
Polskie wybrzeże, Egipt i Grecja ... to jedne z najczęściej wybieranych destynacji wakacyjnych w 2011 roku. Gorące plaże, lazuruwa woda, górskie szlaki, zapraszające do spacerów... nie, nie jest to opis kreteńskich czy cypryjskich krajobrazów. Identyczne atrakcje znajdziemy tuż za naszą południową granicą. Gdzie? Na Słowacji!

Po pierwsze: góry. To jedno z największych bogactw naturalnych naszych sąsiadów, górujące nad krajobrazem i na stałe wpisujące się w ich kulturę. Dla amatorów mocnych wrażeń Słowacja udostępnia też dwanaście jaskiń, z których pięć wpisanych jest na listę przyrodniczego dziedzictwa UNESCO. Zachwycające utwory krasowe zlokalizowane są głównie w północnej i zachodniej części Słowacji, można więc większość z nich zwiedzić w przeciągu dnia lub dwóch. I co najważniejsze - tatrzańskie szczyty leżą w bezpośrednim sąsiedztwie zbiorników wodnych.

Po drugie: wody termalne. Ciepłe źródła to prawie skarb narodowy Słowaków. Pochodzą głównie z morza, które wypełniało Kotlinę Liptowską 40 mln lat temu, a ich złoża ukryte są ponad 2500 m pod ziemią. Aby z nich skorzystać, do wyboru mamy kilka ośrodków, w których zażyć możemy zarówno prozdrowotnych kąpeli (mineralna woda termalna działa leczniczo na aparat oddechowy i ruchowy), jak i świetnie się bawić. Największy z nich – Tatralandia Holiday Resort, określany najbardziej udanym projektem ruchu turystycznego na Słowacji, położony jest w Liptovie, zaledwie 2 km od Liptowskiego Mikuláša, czyli dosyć blisko naszej południowej granicy. Swoim gościom oferuje 9 całorocznych basenów z leczniczą wodą termalną, z czego 5 odkrytych z niepowtarzalnym widokiem na Zachodnie i Niskie Tatry. W zależności od potrzeb, można skupić się na odpoczynku i relaksie w basenach Thermal Paradise lub postawić na świetną zabawę, której dostarczy z pewnością Dziecięcy Basen Piratów lub odkryta Amazonia.

Po trzecie: aktywny wypoczynek. Słowacja stwarza ogromne możliwości dla fanów każdego rodzaju sportu. Wspomniane wcześniej górskie wędrówki piesze, zamieniane zimą na białe szaleństwa na stoku, pola golfowe czy oferowane dosyć często „wakacje w siodle” to tylko kilka z wielu możliwości, jakie oferują nas sąsiedzi. Dla tych, którzy sport traktują przede wszystkim jako okazję do dobrej zabawy, większe kąpieliska (m.in. właśnie Tatralandia) przygotowują specjalną infrastrukturę, zawierającą boiska do piłki plażowej, ścianki wspinaczkowe, baseny sportowe oraz liczne atrakcje dla dzieci, np. trampoliny, czy linowe tor przeszkód.

Po czwarte: baza noclegowa, która na Słowacji jest bardzo rozwinięta. Skorzystać możemy z hoteli o różnym standardzie, gospodarstw agroturystycznych, czy kwater prywatnych. Jeśli jednak wybierzemy się do ośrodków termalnych, w najlepszych z nich liczyć możemy także na zakwaterowanie w stylowych domkach lub apartamentach. Ponieważ największych ośrodków często nie da się zwiedzić w jeden dzień, takie rozwiązanie okazuje się niezwykle wygodne. Tematyczne osady, wyposażone nie tylko w niezbędną infrastrukturę gastronomiczną – sanitarną, ale też liczne atrakcje, dostarczają rozrywki także po całym dniu wodnych szaleństw.

Okazuje się więc, że jeśli chcemy przeżyć niezapomniane wakacje, nie musimy wcale organizować wyjazdu do śródziemnomorskich kurortów, ani nawet nad nasze, bardzo często chłodne, morze. Szczególnie mieszkańcy południowej części Polski docenią bliskość słowackich ośrodków, które proponują niezliczone możliwości wypoczynku zarówno aktywnego, jak i nieco bardziej leniwego. To również idealne rozwiązanie dla niezdeterminowanych, którzy co roku stają przed dylematem: wakacje w górach czy nad morzem? Zgromadzona w jednym miejscu kwintesencja lata to kolejny dowód na to, że Środkowa Europa bez kompleksów konkurować może z najbardziej popularnymi światowymi centrami rozrywki letniej.

www.tatralandia.sk